

DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 20

(99)

październik

1998

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Suplement gazety "Hołos Ukrainy"



W numerze

Polonia

Piszę jeszcze raz...

Zostaliśmy ... sam na sam z problemem - jak "obudzić ze snu" tych Polaków, którzy mieszkają tutaj i są bierni? Jak zorganizować Stowarzyszenie Polaków. Jak i z kim uczyć się języka polskiego? (Widzę, że w większości ludzie są leniwi). • 2

Począ

200-lecie
urodzin Adama
Mickiewicza

Była to literatura, która podważała dotychczasowe sposoby poznania świata, mówiła nowym językiem, sięgała do istoty przedstawianego świata, odkrywała "prawdy żywe" i "lzy ludu", wyrażała zatem sposób myślenia o świecie i pragnienia nowych, współczesnych mu czytelników. • 4

Refleksje

Pozwolić
życiu żyć

Ktoś inny powiedział: kochać kogoś, to tyle co mu powtarzać, nawet bez słów: "nie możesz umrzeć, nie umieraj!" Inne świadectwo: — "ocalić jedno ludzkie istnienie, to tak jakby ocalić całą ludzkość!" • 5

Problemy

Poszanowanie
praw mniejszości
narodowych

Ale jeżeli mowa idzie o przeszłości, to jest rzeczą ważną, aby owa przeszłość nie była źródłem konfliktów. Aby ich uniknąć, należy pogodzić się z tym, z czym my - Polacy nigdy się nie pogodzimy, tzn. musimy zrozumieć, że Ukraińcy będą na swój własny sposób interpretować przeszłość, a Polacy - na swój własny. • 6

Film

SHOAH w Kijowie

U wielu osób może pojawić się wrażenie, że film zawiera pewne antypolskie akcenty przejawiające się w specyficznym podejściu osoby przeprowadzającej wywiady w czasie rozmów z miejscowymi Polakami. Ja nie odniosłem takiego wrażenia. • 7

"S.O.S." dla "DK"

Drodzy Czytelnicy!

Rodacy na Ukrainie, w Kraju i na całym świecie!

Znów z niepokojem informujemy Państwa, że od września wstrzymano finansowanie „Dziennika Kijowskiego”. Według informacji założyciela - za pośrednictwem którego Rada Najwyższa Ukrainy nas finansuje - redakcji gazety „Hołos Ukrainy” sytuacja taka wywołana jest redukcją o 43 % środków kierowanych z budżetu państwa na jej konto. Przyczyną tego posunięcia (zgodnie z zawiadomieniem Ministerstwa Finansów Ukrainy) jest Dekret Prezydenta z dnia 8 sierpnia 1998 r. Nr 860/98 - „O redukcji wydatków z budżetu państwa na rok 1998”

To, że nie przerwaliśmy edycji pisma zawdzięczamy wsparciu ze strony Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, która pokrywa nam część kosztów wydawniczych. Zaprzeszanie finansowania ze strony ukraińskiej utrudnia wydanie kolejnych numerów.

Mamy nadzieję, że niedawne debaty w Radzie Najwyższej Ukrainy dotyczące statusu jej organu prasowego „Hołos Ukrainy” pociągną za sobą decyzję o wznowieniu finansowania, lecz póki one zapadną zwracamy się do Was z prośbą o wsparcie moralne i materialne! Liczymy na interwencje, propozycje, oferty.

Przypominamy nasze konta bankowe;

Na ukraińskie hrywny:

p.p.26009301360317 w Залізничном від. ПИБ м.Києва МФО 322153 код 21459978.

Na USD:

BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N, ACC N890-0060-077 IN THE NAME OF UKRPROMINVESTBANK IN THE FAVOUR OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB

ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840

Każdy z Was, drodzy Czytelnicy z Ukrainy, może okazać skuteczne wsparcie naszej gazecie decydując się na jej *prenumeratę*!

Od niej przecież, a nie od sprzedaży w kioskach, zależy zwrot kosztów produkcji. Takie są realia na dzisiaj. Każde Wasze 5 hrywien 16 kopiejek przeznaczone na roczną prenumeratę w istotny sposób pomogą w przetrwaniu pisma.

Redakcja

Zapomniane imiona



Konferencja

Biznesmeni pragną konsolidacji

Ponad 40 biznesmenów z Polski prowadzących swoją działalność na terenach Ukrainy oraz przedsiębiorców polskiego pochodzenia z Ukrainy w dniu 10 października br. zebrało się w przytulnej sali konferencyjnej „Kempacenter” w Kijowie na swoją - II Konferencję Gospodarczą

Jeżeli mówić o geografii firm, którą reprezentowali uczestnicy tego spotkania, to oprócz stolicy, należy wymienić takie miasta jak Biała Cerkiew, Winnica, Odessa, Charków, Tarnopol, Korzec (Wołyń). Organizatorem konferencji wystąpiło Stowarzyszenie Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie.

Wiadomo, że dziś na Ukrainie

działają już setki wspólnych polsko-ukraińskich przedsiębiorstw i przeróżnych firm z udziałem kapitału polskiego. Większość z nich dotychczas preferuje handel. Lecz najbardziej przewidujący i energiczni przedsiębiorcy rozumieją potrzebę inwestowania w gospodarkę Ukrainy i konieczność podjęcia działalności produkcyjnej.

Zdaniem p. Jerzego Konika, Prezydenta Ukraińsko-Polsko-Amerykańskiego Przedsiębiorstwa „Ukriflora”, ten właśnie kierunek rozwoju polskich podmiotów gospodarczych jest dzisiaj najbardziej właściwy i najbardziej perspektywiczny. Swoimi myślami na temat możliwości polskiego biznesu na Ukrainie dzielili się również inni uczestnicy konferencji.

Jednak najwięcej czasu i uwa-

gi było poświęcono szczegółowemu omówieniu Statutu Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie, który nie udało się przyjąć w czasie poprzedniego spotkania w dniu 31 maja br.

Ciąg dalszy na str. 2

КУПОН БЕСПЛАТНОГО ОБЪЯВЛЕНИЯ

(не более 20 слов)

Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский...

Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:

252054, Украина, Киев, а/я 2

Редакция газеты
"Dziennik Kijowski"

(135 rocznica urodzin
J. Buczyńskiego)

Historia polsko-ukraińskich związków kulturalnych posiada wielowiekową tradycję. Pierwsze wzmianki dotyczące działalności teatru zawodowego w Kijowie sięgają 1803 roku, ale nie ma żadnych wątpliwości, że wędrownie, mieszane polsko-ukraińskie trupy aktorskie już wcześniej odwiedzały Kijów, szczególnie podczas corocznego tzw. kontraktowego jarmarku. Scenę stawiono pod gołym niebem, bez żadnych pomostów i oddzielano ją od widzów przy pomocy lekkiej kurtyny. Widzowie zasiadali na ławach.

Wśród pierwszych trup, w których występowali polscy aktorzy była ta, którą kierował artysta baletowy Lenkowski. Zespół ten pracował w Kijowie do 1830 roku. Repertuar trupy był szeroki i różnorodny: wodewile, pantomimy, intermedia, melodramaty, tragedie i komedie, a także opery i balet. Temu ostatniemu gatunkowi poświęcamy dany szkic.

Zbudowanie przez znanego architekta A. Meleńskiego w 1806 r. Kijowskiego Teatru, na miejscu współczesnego Placu Europejskiego, stwarza warunki do wystawienia regularnie sztuk teatralnych, już pod dachem.

Ciąg dalszy na str. 7

NOTA
BENE

■ "Rok wielkich prywatyzacji" - tak się nazywa największe spotkanie przedsiębiorców, finansistów i polityków z Polski, Ukrainy, Rosji, Białorusi, Litwy i Kazachstanu, które odbyło się w dniach od 29 do 31 października w Krynicy w ramach forum ekonomicznego "Polska-Wschód" zorganizowanego przez Fundację Instytut Studiów Wschodnich. Jednym z uczestników tej imprezy był prezes Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie p. Jerzy Konik.

■ 1 listopada, w Dniu Wszystkich Świętych, odbędzie się nabożeństwo na Cmentarzu Bajkowym przy grobie księdza P. Żmigrodzkiego, byłego proboszcza kościoła św. Aleksandra w Kijowie.

■ 24 października w Domu Twórczości Generalny Konsul RP w Kijowie Kazimierz Chyc spotkał się z dziećmi i młodzieżą nowopowstałego chóru polskiego, który prowadzi Wiktoria Radik.

Polskie kino w drodze
do ukraińskich widzów

Dzień Polski i konferencja prasowa z wybitnym reżyserem Krzysztofem Zanussiim były zorganizowane w ramach festiwalu "Молодість" w dniu 25 października br. w "Kempa-Center" w Kijowie.

Podczas imprezy odbyła się również pierwsza w świecie publiczna prezentacja filmu "Ogniem i mieczem" z demonstracją odcinków z tego utworu.

(Szczegóły w następnym numerze)

Koncert

poświęcony
80-rocznicy

Niepodległości
Rzeczypospolitej
Polskiej

odbędzie się
8 listopada 1998 r.
(w niedzielę)
o godz. 15.00
w Domu Aktora
(przy ul. Jarosławiw
Wał, 7)

Реализуем в Киве

украинско-руско-
польский разговорник
для делового человека
/270 стр./

Цена одного экз. 2 гр.
В разговорнике отражена
бытовая, деловая и
культурная тематика.
Для оптовых покупателей
/от 50 экз./
и подписчиков "ДК"
предусмотрена скидка 25 %.
(наложенным платежом
не высылается)

Обращаться по
адресу: 252054 Киев,
Гоголевская, 23
тел./факс 216-87-58

Konferencja

Ciąg dalszy ze str. 1

W wyniku obrad dokument ten został wreszcie zatwierdzony większością głosów. W jego ramach ustalone zostały, między innymi, kwoty opłat dla członków organizacji, według których wpisowe wnoszone w momencie przyjęcia do Stowarzyszenia mają stanowić 100 \$ USD od firmy i 10 \$ USD od osoby fizycznej, a roczna składka członkowska - 240 \$ USD od firmy i 24 \$ USD od osoby fizycznej.

W trakcie konferencji odbyły się także wybory Rady, Komisji Rewizyjnej i Prezesa Stowarzyszenia. Do 5-osobowej Rady weszli: p. Jerzy Konik (Ukrflora), Stanisław Kostecki (ZPU), Sławomir Kempa (Absolut), Leszek Marawicz (Polnord Intechkom), Jarosław Nowacki (Bank Handlowy w Warszawie).

Komisja Rewizyjna będzie się składała z trzech osób: Heleny Chomenko (OMA), Ireny Kłasoniji (Terra nova) i Zbigniewa Śłoki (Spółka Kompensacyjna z Katowic).

Na Prezesa Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie znacząca większością głosów został wybrany p. Jerzy Konik.

- Nasza nowo powstała organizacja nie będzie organizacją polityczną, - powiedział świeżo wybrany Prezes. - Będziemy się zajmować tylko sprawami biznesu. Będziemy wspomagać - tym, czym będziemy w stanie - organizację polonijną. Zaczęliśmy już od wakacji letnich dla dzieci i myślę, że na tym się nie skończy. Nie będziemy jednak organizacją proszącą. Będziemy działać na zasadach dobrowolnych. Jeżeli ktoś z biznesmenów ma coś do zaoferowania i czuje się, że chce dać to z głębi serca, to niech

Biznesmeni pragną konsolidacji



Gospodarzem konferencji był p. Sławomir Kempa, który gościnnie zaoferował przytulną salę konferencyjną swojej firmy dla prowadzenia tej imprezy

przychodzi i sam to daje. Najcenniejsze są dary serca, dary niewymuszone.

Pan J. Konik serdecznie podziękował pani Helenie Diagilewej przedstawiającej Biuro Gospodarcze Stowarzyszenia za inicjatywę w praktycznym zabezpieczeniu pracy konferencji. Obecni na sali z entuzjazmem podtrzymali również propozycję swojego Prezesa o ustaleniu jednego dnia w tygodniu dla nieo-

ficjalnych spotkań biznesmenów w restauracji "Lajkonik". Będą to tak zwane "obiady czwartkowe" z udziałem artystów, zaczynające się zawsze o godzinie 19.00. Czy mają szansę te przyjęcia konkurować ze słynnymi obiadami króla Poniatowskiego znanymi nam z historii? W każdym razie wygląda na to, że na pewno ułatwią rozwiązanie niektórych spraw biznesowych.

Zgodnie z decyzją konferencji, wszyscy uczestnicy tej imprezy uważani są za członków-założycieli nowego Stowarzyszenia.

Oto jakie plany i nadzieje wiąże oni ze swoją organizacją.

Sławomir KEMPA, prezydent firmy "Absolut":

Jest już dużo różnych związków. I jak tutaj słyszę, jest kilka organizacji Polaków na Ukrainie. Organizacje te toczą między sobą jakieś walki, podchody. Podejrzewam, że głównie chodzi o pieniądze.

Nasze Stowarzyszenie Przedsiębiorców ma być niejako wolne od problemów finansowych, ponieważ zorganizowane jest przez ludzi, którzy pieniądze mają. Natomiast ma ono się zająć pomocą zarówno polskim firmom, które tu wchodzi, jak i firmom ukraińskim w nawiązaniu obustronnych kontaktów. Biznesmeni polscy na Ukrainie często mają problemy bardzo prozaiczne, na przykład: jak zdobyć mieszkanie, gdzie znaleźć pracownika z językiem polskim? Tego typu problemy przy pomocy łączności ze Związkiem Polaków, na przykład, da się rozwiązać. Chodzi o to, żeby nadać temu jakiś tok zorganizowany. I po to jest Stowarzyszenie.

Jarosław NOWACKI, przedstawiciel na Ukrainie Banku Handlowego w Warszawie:

Myślę, że taka organizacja jest bardzo pomocna dla biznesu polskiego, ponieważ system prawny i podatkowy na Ukrainie jest dosyć skomplikowany. A tylko organizacje mogą wpływać na jego zmiany i na odpowiednią konstrukcję. Jest to organizacja o charakterze społecznym, ale będzie miała wymiar bardzo praktyczny.

Irena KŁASONIJA, firma "Terra nova", Odessa:

Stwarza to większe możliwości w szybszym poszukiwaniu partnerów zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie.

Grzegorz HAJDUK, firma "OIKOSTREJT":

Ja jestem na co dzień związany z cotygodniową zmianą przepisów zarówno celnych, jak i podatkowych, które niestety powodują prowadzenie działalności w sferze do końca niewyraźnej. Myślę, że taka organizacja będzie miała jakiś wpływ na Zgromadzenie Narodowe Ukrainy, że ona mogłaby się zwracać do Parlamentu Ukrainy ze swoimi propozycjami.

Zdzisław ŻYŁUK, firma "Inter Commers for Shops":

Wiadomo, że z organizacją rozmawia się inaczej, niż z pojedynczą firmą czy osobą prywatną. Tak, że jesteśmy tutaj dla konsolidacji wspólnych działań, wymiany doświadczeń i informacji na temat biznesu, dla wzajemnego wspomaganie się.

Jak widzimy, większość uczestników konferencji spodziewa się na godne reprezentowanie interesów polskiego biznesu wobec władz ukraińskich. Czas pokaże, czy uda się nowemu Stowarzyszeniu spełnić tę niełatwą misję.

Ludmila Slesariewa

Pocztą "DK"

Chcę opowiedzieć o człowieku, którego poznałam 9 miesięcy temu. Do naszego miasta pan Bolesław Pałacki wraz z żoną przeprowadził się z Mołdowy. Dziś mieszkają tu też jego syn Andrzej (pracownik elektrowni atomowej) oraz synowa z dwoma wnuczkami. Pan Bolesław - Polak, który nie miał możliwości powrócić do swego ojczystego kraju, przez szereg lat mieszkał w Rosji i Mołdowie. 12 lat odbył w Syberii jako więzień polityczny. To prawdziwy cud, że zniósł taką męczarnię i pozostał przy życiu. Zawsze dziękował za to Panu Bogu.

Pamiętam, jak w dzieciństwie z babcią i dziadkiem uczyłam się czytać po polsku w oparciu o modlitewnik (nie było elementarza). Nastawiałam też radio i słuchałam z Warszawy polskiej mowy - języka moich przodków... Wtedy nie wolno było wpisać do paszportu narodowości "Polak" (chyba w wyjątkowych wypadkach). Nie było także (i do dziś zresztą nie ma) polskich szkół (urodziłam się i mieszkam do osiągnięcia wieku 30 lat w Czerniowcach (obwodu winnickiego).

Marzyłam o tym abym ja, jak i dwaj moi synowie, nauczyli się poprawnie rozmawiać po polsku. Przecież w najmniejszym stopniu nie zaszkodziłoby to naszej znajomości języka ukraińskiego, rosyjskiego czy angielskiego...

I niespodziewanie spadło na nas takie szczęście: przyjechał nauczyciel! Właśnie pan Bolesław zaproponował uczyć nasze dzieci języka polskiego.

Piszę jeszcze raz...

Od tej chwili, tzn. od listopada roku 1997 w każdą niedzielę zbieraliśmy się w naszym mieszkaniu obcując z naszym nauczycielem i przyjacielem panem Bolesławem,



Na zdjęciu grupowym - obok księdza stoi nasz nauczyciel pan Bolesław

który uczył nas języka polskiego, historii Polski, jej kultury; opowiadał o znanych polskich pisarzach, poetach i najsławniejszych obywatelach kraju. Pokazywał książki, kasety (filmy), nagrania radiowe. Natomiast dwukrotnie w miesiącu - kiedy z Nikolajewą przyjeżdżali księża i siostry - wspólnie modliliśmy się.

Teraz w kościele uczą Polaków modlić się po ukraińsku... Dlaczego - nikt nie wie.

Z wielką przyjemnością obco-

waliśmy z panem Bolesławem - bardzo mądrym, delikatnym, inteligentnym człowiekiem. On też pomógł nam w zorganizowaniu Stowarzyszenia Polaków, sam ułożył jego Statut.

W czasie spotkań na lekcjach pan Bolesław opowiadał o dziejach swego życia, o ostatnim miejscu pobytu - Mołdowie, gdzie oprócz głównej pracy, też nauczał dzieci i młodzież języka polskiego. Niektórzy z jego uczniów uczą się teraz w Polsce.

I cały ten czas, z przyczyn obywatelskiej biurokracji pan Bolesław mieszkał tu bez obywatelstwa. Na początku czerwca b.r. pojechał po raz kolejny do Mołdowy dla załatwienia formalności. Był chory, ale miał nadzieję, że uda mu się wszystko szybko załatwić.

Niestety to obywatelstwo już nie jest potrzebne naszemu ukończonemu nauczycielowi.

Po powrocie z Mołdowy pan Bolesław rozchorował się poważ-

nie i 4 czerwca zmarł. 22 sierpnia ukończyłby 78 lat.

W dzień jego śmierci w pocztowej skrzynce znalazł się list, którego sam już nie zdołał odebrać. Od jego starego przyjaciela - pana Michała Koźlickiego z Kleczewa. Pan Michał pisał o postanowieniu Sejmu Polskiego, co do okazania pomocy represjonowanym Polakom.

Wieczny Mu odpoczynek!

Maria Sokolańska
(Jużnoukraiński)

P.S.

Zostaliśmy bez drogiego człowieka, nauczyciela - to strata. Sam na sam z problemem - jak "obudzić ze snu" tych Polaków, którzy mieszkają tutaj i są bierni? Jak zorganizować Stowarzyszenie Polaków. Jak i z kim uczyć się języka polskiego? (Widzę, że w większości ludzie są leniwi).

Z wielką radością otrzymuję i uważnie czytam każdy numer "DK". O piśmie tym dowiedziałam się dopiero w przeszłym roku a opowiedzieli mi o nim moi krewni, którzy przyjeżdżają z Warszawy latem do Czerniowców. Dziękuję Państwu za "Dziennik", jest bardzo ciekawy. W tym roku po raz pierwszy go zaprenumerowałam. A jako, że zbliża się jego setny numer to wszystkim pracownikom redakcji życzyć mocnego zdrowia i 100 lat życia!

Czytając dzisiejszy numer spostrzegłam nagle, że czytam swoje myśli - pan Stanisław Kostecki stwierdził: "Ogromny niepokój wywołuje u mnie ukraińszczenie życia kościelnego". Dziękuję za szczerość!

Maria

Spotkanie z Macierzą

Tak nazwała swój rysunek na asfalcie 13-letnia Julia Kuźmińska z Kamiennego Brodu, co leży na Żytomierszczyźnie. W ten poobiedni czas słoneczko, spełniając chyba gorące życzenie dzieci, błysnęło jasnymi promie-

chłopcy i dziewczęta przywieźli do Polski.

Jako pierwsza zaprezentowała się IV grupa z Żytomierszczyzny rozmieszczona w internacie Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych. Wraz z serdecznym powitaniem, wręczyła pani kierownik i nauczycielom upominki. Dzieci z Lubara i Filinieć — tradycyjny korowaj i wianek z kłosów

znajdują wspólny język na boisku czy w sali gimnastycznej.

Codziennie w świetlicach nasze dzieci uczyły się języka polskiego, tańców ludowych. Chętnie recytowały wiersze (zwłaszcza A. Mickiewicza) śpiewały, rysowały na zadane tematy. Autorów najlepszych wypracowań odznaczono nagrodami. Nieprosto było z sześciu kandydatów wybrać najwspanialszą do

Jesteśmy jednością

niami spoza deszczowych chmur, umożliwiając całej szczerbiotliwej Kolonii Biłgorajskiej wyspać na podwórko i różnokolorowymi kredkami na kamiennych płytach zaprezentować się, wyrazić swoją tożsamość z ojczystym krajem przodków.

Były to rysunki od serca. Flagi Ukrainy i Macedonii jednoczyły się z polską flagą w ornamentach podyktowanym dziecięcą fantazją. A wodziła nią ręka przyjaciela. Kijowskie kasztany, biłgorajskie lipy, macedońskie słoneczne krajobrazy kochały się z Krajem Dzieciństwa.

Rozłączeni przez wojny, represje, ludzie starszego pokolenia nakazywali dzieciom i wnukom nigdy nie zapominać, że są Polakami, że gdzieś "za górą, za rzeką" jest przepiękna kraina — "kraj rodzinny matki mej".

Sami dziadkowie i babcie, mieszkając poza granicami Polski, nie mogą już spełnić swoich marzeń, przekazują więc wnukom swoje wymarzone życzenie — pojechać do Polski, choć na niedługi czas zjednoczyć się z Macierzą. I posyłając tam młode pokolenie orłat swoje gorące życzenia wyrazili oni w darach serca, które to

zboża, z Kamiennego Brodu (powiat Baranówka) wazę wykonaną z wielkim artyzmem przez rodziców pracujących w tamtejszej fabryce porcelany. A ich wychowawczynie i nauczycielka wygłosiła specjalnie napisany z tej okazji wiersz. A potem kierownik, pani E. Szozda zaproponowała, by wieczór ten stał się początkiem tradycji prezentowania każdej z grup.

I tak się stało. Po kolacji w świetlicy każda z sześciu grup wystawiała swoją "wizytówkę". Dzieci z zacięciem przyjęły prezentację gości z Adriatyku. Być może po raz pierwszy dowiedziały się, że jest taka kraina — Macedonia, której przodkowie biorą swój początek od legendarnego wojownika Aleksandra Macedońskiego. Dzieci z tego kraju są bardzo energiczne i wesołe.

Nielatwo połączyć różnorakie zainteresowania, charaktery uczestników kolonii przybyłych tu z różnych krajów. Były tu dwie grupy polskich dzieci, trzy z Ukrainy (najliczniejsze). Dla wszystkich — jedyny regulamin, jednakowe wymagania, jednakowe imprezy, jednakowe wyżywienie. Lecz dzieci porozumiewają się prędko i

tytułu Miss Kolonii. Została nią Julia Turuk z naszej IV grupy.

Częstymi gośćmi naszego kolonijnego miasteczka byli przedstawiciele zamojskiego oddziału Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" jak też kuratorzy z Warszawy. Nasi szefowie urządzili dla nas piękne wycieczki do Zamościa, Łańcuta, Nałęczowa, Kazimierza Dolnego, Zwierzynca.

Starożytne zamki, baszty, rynki, stare uliczki, muzea — wszystko to przecież Polska, którą większość naszych dzieci znała dotąd tylko z opowiadań. Myślę, że nasze wrażenia najlepiej wyrażę wierszem:

**Jak dobrze jest żyć na świecie,
Wiedząc, że mamy dom,
W którym zapala świecę
Łączności ojczysta dłoń.**

I tym domem jest dla nas "Wspólnota Polska". Ciepło na sercu staje się od myśli, że chociaż byliśmy daleko od swoich domów, ale odczuwaliśmy troskę o każde dziecko. Tak ma być, tak jest, ponieważ stanowimy jedną całość.

Jarosław Pawluk

nauczycielka języka polskiego
filijniejskiej szkoły podstawowej.
(rejon lubarski, obwód żytomierski)

Targi

Najlepszą metodą jest wzajemne poznanie

V Międzynarodowy Salon Turystyczny w Kijowie

14-15 października w Kijowie pod patronatem Komitetu Państwowego ds. Turystyki otwarto V Międzynarodowy Salon Turystyczny, w którym uczestniczyło 459 kompanii turystycznych, w tym 183 zagranicznych. Z Polski przyjechało 12 firm z różnych miejscowości. Dysponowali oni około trzydziestoma stoiskami. Na imprezie obecny był Wiceminister ds. Sportu i Turystyki RP Jan Kozłowski. Podczas Salonu podpisano około 12 tys. umów i listów intencyjnych. Salon odwiedziło około 32 tys. gości.

W rozmowie z korespondentem "DK" Wiceminister Jan Kozłowski powiedział między innymi:

- Polska po raz trzeci bierze udział w takich targach. Ukraina jest dla nas ważnym partnerem. W roku 1997 mieliśmy 5 milionów 300 tys. gości z Ukrainy, z tego 3 miliony 300 tys. stanowili turyści. To znaczy co szósty turysta był z Ukrainy. Ukraina jest dla nas istotnym rynkiem i chcemy oczywiście rozwijać tę tendencję.

Jak na razie znacznie mniej Polaków odwiedza Ukrainę. Są tu

różne przyczyny, ale nad tą sprawą pracują komisje mieszane, powołane w ramach osiągniętych międzynarodowych porozumień. We wrześniu tego roku mieliśmy wizytę delegacji ukraińskiej i w Krakowie, gdzie to podpisaliśmy porozumienie o dalszej współpracy.

Jest dużo rzeczy wymagających jeszcze rozwiązania. Między innymi sprawa przejść granicznych i wszystkiego, co wiąże się z łatwością przemieszczania. Są liczne sygnały, że zbyt długo to trwa odprawa celna i są duże zastrzeżenia do pracy służb granicznych i to zarówno polskich, jak i ukraińskich.

Chcemy, żeby plany rozwoju turystyki między Ukrainą i Polską nie ograniczały się do oficjalnych wizyt rządowych. Mówiliśmy z Panem Konsulem Generalnym w Kijowie, że chcemy doprowadzić do szeroko zakrojonej wymiany młodzieży. Młodzież musi w wzajemnych kontaktach przełamać wszelkie istniejące dotychczas uprzedzenia wynikające z historycznych uwarunkowań.

Myślę, że najlepszą metodą jest po prostu poznanie. Jeżeli ludzie poznają się wzajemnie to nie będzie takich sytuacji jak chociażby sytuacja wokół Cmentarza Łyczakowskiego.

Jak dotychczas nie mamy ośrodka informacji turystycznej na Ukrainie. Mamy takie ośrodki w 10 krajach Europy i jeden w USA. W najbliższej przyszłości zamierzamy stworzyć taki ośrodek w Kijowie. Mogłaby w tym uczestniczyć Polonia ukraińska. Chcemy, żeby Polonia promowała ruch turystyczny do Kraju.

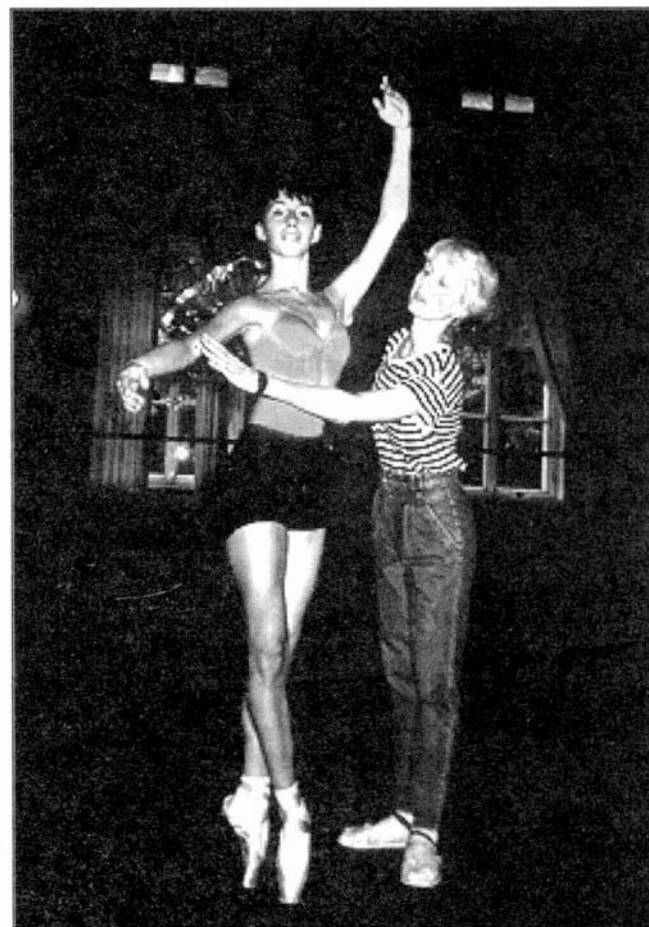
BORD

Pomoc rodakom

Gdańscy budowlani wspierają talenty Polonii kijowskiej

Studentka I roku Ukraińskiej Akademii Baletu, wieloletnia solistka kijowskiego Polskiego Zespołu Folklorystycznego "Jaskółki" Anna Radik została wyróżniona przez firmę

"Zgoda" a przypomnijmy, że dotyczy ona organizacji wspólnych imprez, opieki nad cmentarzem polskich legionistów w Kijowie, pomocy emerytom, zaopatrzenia w książki Biblioteki im. P. Tytyny.



Gwiazda baletu ukraińskiego Artystka Narodowa Ukrainy Raisa Chilko z uczennicą - Anną Radik

"Polnord" SA z Gdańska, która ufundowała stypendium artystyczne przyszłej klasycznej tancerce na czas pobierania nauk sztuki baletowej.

Nie jest to jedyny gest pomocy Polakom Kijowa. Działalność charytatywna firmy "Polnord" SA jest wieloraka i świadczy o wielkiej serdeczności jej kierownictwa i pracowników, wzbudza podziw i szacunek, służy przykładem do naśladowania.

Niejednokrotnie pisaliśmy już o współpracy tej firmy z KNKSP

Wiosną br. w trudne chwile finansowej zapaści "Polnord" pośpieszyła też z pomocą finansową naszej gazecie.

W imieniu wszystkich członków KNKSP "Zgoda" proszę przyjąć serdeczne podziękowania dla pracowników firmy i osobiście dla kijowskiego przedstawiciela tej firmy, dyrektora Leszka Maracewicza łącznie z życzeniami zdrowia, sukcesów i udanych transakcji.

W. Radik

Prezes NSKSP "Zgoda"

Damiętajmy o naszych zmarłych

W dniu 1 listopada cały Kościół katolicki obchodzi uroczystość Wszystkich Świętych, zaś 2 listopada - to Dzień Zaduszny. Są to dni poświęcone pamięci zmarłych, dni skupienia i modlitwy.

Jednym z elementów uroczystości Wszystkich Świętych jest porządkowanie i ozdabianie grobów naszych bliskich.

Jeżeli już wyrwaliście chwasty, które tak bujnie wyrosły na mogiłach w ciągu lata, wymiailście jesienne liście, wyremontowaliście i wymalowaliście krzyże i napisy na mogiłach, to czas najwyższy zabrać się do przygotowania dekoracji. Można ją wykonać z gałązek jodły. Przy pomocy miedzianego drutu pleciemy z nich wianek o średnicy 45-50 cm. Następnie przystępujemy do wykonania dekoracji. W tym celu możemy użyć wstążek, które pozo-

stały po bukietach kwiatów. Przy pomocy druczka mocujemy je w równych odstępach na obwodzie wianka. Między nimi umieszczamy bukieciki z jagód kaliny lub jarzębiny. Wianek gotowy. Jako elementy dekoracyjne można również użyć suszone kwiaty, szyszki oraz świeże chryzantemy, które w szczególny sposób poświęcone są zmarłym. W środku wykonanego wianka można zapalić świecę lub znicz.

Jeżeli wykonanie wianka sprawia wam trudność, to można w ten sam sposób udekorować dużą gałązkę jedliny.

DJ



Rok Mickiewiczowski



POWRÓT TATY

"Pójdźcie, o dziatki, pójdźcie wszystkie
razem
Za miasto, pod słup na wzgórek,
Tam przed cudownym klękniście
obrazem,
Pobożnie zmwóćcie paciorek.

"Tato nie wraca; ranki i wieczory
We łzach go czekam i twordze;
Rozlały rzeki, pełne zwierza bory
I pełno zbójców na drodze".

Słyszac to dziatki biegną wszystkie razem,
Za miasto, pod słup na wzgórek,
Tam przed cudownym klękają obrazem
I zaczynają paciorek.

Całują ziemię, potem: "W imię Ojca,
Syna i Ducha świętego,
Bądź pochwalona, przenajświętsza Trójca,
Teraz i czasu wszelkiego".

Potem: Ojcze nasz i Zdrowaś, i Wierzę,
Dziesięcioro i koronki,
A kiedy całe zmwóćci pacierce,
Wyjmą książeczkę z kieszonki:

I litaniją do Najświętszej Matki
Starszy brat śpiewa, a z bratem
"Najświętsza Matko, przyspieszaj dziatki,
Zmiłuj się, zmiłuj nad tatami!"

Wtem słysząc tarkot, wozy jadą drogą
I wóz znajomy na przedzie;
Skoczyły dzieci i krzyczą jak mogą:
"Tato, ach, tato nasz jedzie!"

Obaczył kupiec, łyzy radośne leje,
Z wozu na ziemię, wylata;
"Ha, jak się macie, co się u was dzieje?
Czyście tęskniły do taty?"

200-lecie urodzin
Adama Mickiewicza

W czerwcu 1822 r. ukazał się w Wilnie pierwszy tom poezji Mickiewicza zawierający "Ballady i romanse". Był to faktycznie pierwszy zbiorek poezji romantycznej w Polsce. W otwierającej tom rozprawie "O poezji romantycznej" wyłożył poeta zasady programowe literatury romantycznej.

W opublikowanych utworach, nawiązujących do ludowych wierzeń, wyobrażeń, bajek, pieśni i podań, poeta przeciwstawił literaturę klasycystyczną, racjonalistycznemu doktrynerstwu i politycznej ugodowości wileńskich liberałów — oparty na folklorze nowy typ literatury narodowej.

Była to literatura, która podważała dotychczasowe sposoby poznania świata, mówiła nowym językiem, sięgała do istoty przedstawianego świata, odkrywała "prawdy żywe" i "łzy ludu" wyrażała zatem sposób myślenia o świecie i pragnienia nowych, współczesnych mu czytelników.

Dziś prezentujemy dwie z ballad Wieszcza - w następnym numerze poznamy kolejne arcydzieła jego twórczości romantycznej.

"Mama czy zdrowa? ciotunia? domowi?
A ot rożynki w koszyku".
Ten sobie mówi, a ten sobie mówi,
Pełno radości i krzyku.

Ruszaćcie, kupiec na sługi zawoła,
ja z dziećmi pójdę ku miastu".
Idzie... aż zbójcy obskoczą dokoła,
A zbójców było dwunastu.

Brody ich długie, kręcone wąsiska,
Wzrok dziki, suknia plugawa;
Noże za pasem, miecz u boku błyska,
W ręku ogromna buława.

Krzyknęły dziatki, do ojca przypadły,
Tulą się pod płaszcz na łonie;
Truchleją sługi, truchleją pan wybladły,
Drżące ku zbójcom wznosił dłonie.

"Ach, bierzcie wozy, ach, bierzcie
dostatek,
Tylko puszczajcie nas zdrowo,
Nie róbcie małych sierotami dziątek
I młodej małżonki wdowę".

Nie słucha zgraja, ten już wóz wypręga,
Zabiera konie, a drugi
"Pieniędzy!" krzyczy i buławą sięga,
Ów z mieczem wpada na sługi.

Wtem: "Stójcie, stójcie!" krzyknie starszy
zbójca
I spędza bandę precz z drogi,
A wypuściwszy i dzieci, i ojca,
"Idźcie, rzekł, dalej bez trwogi".

Kupiec dziękuję, a zbójca odpowie:
"Nie dziękuj, wyznam ci szczerze,
Pierwszy bym palkę strząsał na twej głowie,
Gdyby nie dziątek pacierce.

"Dziatki sprawiły, że uchodzisz cało,
Darząc cię życiem i zdrowiem;
Im więc podziękuj za to, co się stało,
A jak się stało, opowiem

"Z dawna już słysząc o przejeździe kupca,
I ja, i moje kamraty,
Tutaj za miastem, przy wzgórku u słupca
Zasiadaliśmy na czaty.

Dzisiaj nadchodzę, patrzę między chrusty,
Modlą się dziatki do Boga,
Słucham, z początku porwał mię śmiech pusty
A potem litość i trwoga.

"Słucham, ojcyste przyszły na myśl strony,
Buława upadła z ręki;
Ach! ja mam żonę, i u mojej żony
Jest synek taki maleńki.

"Kupcze, jedź w miasto, ja do lasu muszę;
Wy, dziatki, na ten pagórek
Biegajcie sobie, i za moją duszę
Zmwóćcie też czasem paciorek".

TRZECH BUDRYSÓW

Stary Budrys trzech synów, tęgich jak sam
Litwinów,
Na dziedziniec przyzywa i rzecze:
"Wyprowadźcie rumaki i narządźcie kulbaki,
A wyostrzcie i groty, i miecze.

Bo mówiono mi w Wilnie, że otrąbią
niemylnie
Trzy wyprawy na świata trzy strony:
Olgięd ruskie posady, Skirgiełł Lachy
sąsiady,
A ksiądz Kiejstut napadnie Teutony.
Wyście Krzepcy i zdrowi, jedźcie służyć
krajowi,

Niech litewskie prowadzą was bogi;
Tego roku nie jadę, lecz jadącym
dam radę:
Trzej jesteście i macie trzy drogi.

"Jeden z waszych bieć musi
za Olgiędem ku Rusi,
Ponad Ilmen, pod mur Nowogrodu;
Tam sobole ogony i srebrzyste zastony,
I u kupców tam dziengi jak lodu.

"Niech zaciągnie się drugi w księd
za Kiejstuta cugi,
Niechaj tępi Krzyżaki psubraty;
Tam bursztynów jak piasku, sukna
cudnego blasku
I kaplańskie w brylantach ornaty.

"Za Skirgiełłem niech trzeci poza
Niemen przeleci;
Nędzne znajdzie tam sprzęty domowe,
Ale za to wybierze dobre szable,
puklerze
I mnie stamtąd przywiezie synową.

Bo nad wszystkich ziem branki muszę
Laszki kochanki,
Wesolutkie jak młode koteczki,
Lice bielsze od mleka, z czarną rzęsą
powieka,
Oczy błyszczą się jak dwie gwiazdeczki.

Stamtąd ja przed półwiekiem, gdym był
młodym człowiekiem,
Laszkę sobie przywiołem za żonę;
A choć ona już w grobie, jeszcze dotąd
ją sobie
Przypominam, gdy spojrzę w tę stronę".

Taką dawszy przestrogę, błogosławił
na drogę;
Oni wsiedli, broń wzięli, pobiegli.
Idzie jesień i zima, synów nie ma
i nie ma,
Budrys myślał, że w boju poległi.

Po śnieżystej zamieci do wsi zbrojny
mąż leci,
A pod burką wielkiego coś chowa.
"Ej, to kubał, w tym kuble nowogrodzkie
są ruble?"
— "Nie, mój ojcie, to Laszka synowa".

Po śnieżystej zamieci do wsi zbrojny
mąż leci,
A pod burką wielkiego coś chowa.
"Pewne z Niemiec, mój synu, wieziesz
kubał bursztynu?"
— "Nie, mój ojcie, to Laszka synowa".

Po śnieżystej zamieci do wsi jedzie
mąż trzeci,
Burka pełna, zdobyczy tam wiele,
Lecz nim zdobycz pokazał, stary Budrys
już kazał
Prosić gości na trzecie wesele.

Kontakty

Nie zwykła przesyłka

Kilka dni temu nasza redakcja otrzymała z dalekiej Litwy niezwykle ciekawą przesyłkę. Były w niej dwie niewielkie książeczki zawierające wiersze, pieśni, satyry i wspomnienia. Tytuł jednej z nich brzmi "Kropki satyry dla dusz dobrych, błędzących i zrozpaczonych", zaś drugiej - "Nasze dole i niedole". Przesłał je autor - Ludomir Sobański, nasz rodak, którego ojczyzną jest, jak sam mówi, ukraińskie Podole.

I chociaż w swojej pracy nasza redakcja hołduje zasadzie skromności, to chcielibyśmy podzielić się z naszymi czytelnikami tym ogromnym uczuciem radości, jakie ogarnęło wszystkich nas po przeczytaniu dedykacji umieszczonej na wewnętrznej stronie okładki jednej z książek:

"Pracownikom "Dziennika Kijowskiego", wytrwale odradzającym polskość po 200-letnim potopie, spodziewając się, że i moje myśli coś-niecoś pomogą w tej wspólnej świętej sprawie i życząc zespołowi

Redakcji mocnego zdrowia, stalego natchnienia, młodzieńczej energii i dalekowzroczności w znak wdzięczności - autor L. Sobański.

20.IX.1998 r., Soleczniki (Litwa)
PS. Pragnę lepiej zrozumieć dzisiejszą atmosferę społeczną na Ukrainie, a osobiście na mojej Ojczyźnie - Podolu. Byłbym wdzięczny za informację o dzisiejszych problemach narodowościowych (nie tylko polskich) albo za 2-3 adresy działaczy w tej dziedzinie. L.S.

Ludomir Sobański
Mokryla-internatas, bt.9
LT-2090 Šalčininkai
Litovio - Литва

Dziękując Panu Ludomirowi za miłe słowa, chcemy jednocześnie zachęcić naszych Czytelników do korespondencji z nim. Pragniemy również zaprezentować Wam kilka utworów autorstwa Pana Ludomira Sobańskiego.

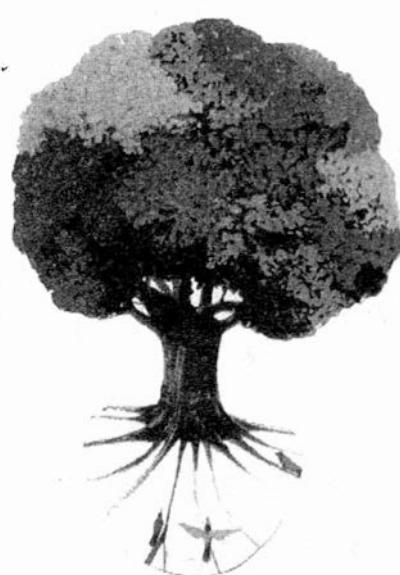
Dorota Jaworska

Rodakowi, który błędzi

Możesz mówić w kilku
mowach,
esperanto w sercu nosić,
ale niechaj w twoim głosie,
brzmi ojcyste ciepło zdrowe.
Niechaj grzeją twoje słowa,
polskie serce w nich się
śmieje,
polskie wierzby cicho płaczą,
nucą polską pieśń
dziewczęta...
Bo choć mówisz obce słowa,
bliska wszystkim taka mowa.

A jak będziesz naśladować
filozofię salonową,
farbowaną aż po uszy,
modną, jak i strój

mieszczuszy,
gdy głos serca nią zagłuszysz
albo stracisz ludzką duszę
i z rodaków się zaśmiesz,
świat się zrobi ciemny,
zimny,



i - zamilkniesz...
Zaniemiesz!
Bo choć polskie wszystkie
słowa,
mrozi lodem twoja mowa.

Głuchemu

Jak chodzisz ty z duszą
głuchą,
ni wierzb ani brzoź
nie słuchasz,
a w polu w rozmowie kłóś
nie słyszysz praojców głosów,
jak myślisz, że martwe
ich kości,
że byli na świecie
w gościach,
to wkrótce stracisz już głowę,
swych przodków zapomnisz
mowę.

I staną nad tobą ojcowie,
i każdy swój sąd wypowie.
Nawiśnie nad tobą bieda
i nikt poratunku nie da.
Bo dla ojcobójców leku
nie kupisz i w naszym
wieku.
Upiorem być wiecznie tobie,
spokoju nie znajdziesz
i w grobie.

Problem

Piszę te słowa dlatego, że obiecałem kiedyś redaktorowi Eugeniuszowi, a do tej pory z obietnicy się nie wywiązałem. Prosił mnie abym napisał w "Dzienniku Kijowskim", artykuł w obronie poczętego życia. Wówczas kończył się mój pobyt w Kijowie, przenosiłem się do Aszchabadu, nie było czasu, jak zwykle bywa przy przenosinach, jednym słowem nie napisałem. Jednak nie zapomniałem. Wyrzuty sumienia co rusz dawały o sobie znać. Dziś wybiła godzina. Piszę te słowa nie tylko przynaglony wyrzutami sumienia, piszę, ponieważ chcę spłacić dług wdzięczności, a przynajmniej jego małą część, za dar życia, za to, że mnie dane jest żyć.

Pozwolić życiu żyć

Dobrze jest żyć!

Mój dziadek miał 14 dzieci. Ostatnim dzieckiem w rodzinie był mój ojciec. To przedziwne, że on się urodził. Mógł ktoś powiedzieć dziadkowi — "A po co ci tyle dzieci?". Dziękuję Bogu za moich dziadków i rodziców. Dziękuję za wszystkich, którzy przyjmują od Boga ten najpiękniejszy ze wszystkich darów — życie.



Gdzieś tam na dnie mojej pamięci pozostały zawsze żywe słowa jakiegoś autora, który mówił, że istotą wszelkich zachowań etycznych jest: "pozwól życiu żyć". Jakby echo piętego przykazania — nie zabijaj!

Współczesny filolog Levinas, żydowski myśliciel powie: oczy drugiego człowieka, który na mnie patrzy, mówią, apelują o jedno — nie zabijaj mnie!

Ktoś inny powiedział: kochać kogoś, to tyle co mu powtarzać, nawet bez słów: "nie możesz umrzeć, nie umieraj!". Inne świadectwo: — "ocalić jedno ludzkie istnienie, to tak jakby ocalić całą ludzkość!"

Człowiek chce żyć, to tylko pierwsza część dobrej nowiny. Druga jej część jest taka: człowiek chce pomagać żyć innym ludziom. Powołaniem ludzi jest miłość. Miłość to siła ocalająca nasze kru-

che istnienie. Chrystus wzywał do miłości bez granic: i wtedy gdy oddawał życie na krzyżu, i wtedy gdy uczył nas i wzywał — "miłujcie nieprzyjaciół wasze".

WSPÓCZESNI
ŚWIADKOWIE ŻYCIA

Jest ich wielu. Wymienię tylko kilku:

1. **MATKA TERESA** z Kalkuty. Powiedziała: umówmy się, że nikt z nas nie zabije poczętego życia. Za każdego człowieka umarł Chrystus. Dajcie mi każde dziecko urodzone, ja je przyjmę.

2. **JEAN VANIER**. Przyjaciel niepełnosprawnych, ten wysoki Kanadyjczyk odkrył, że w każdym człowieku jest kochające serce. Kochające i wołające o miłość.

3. **JAN PAWEŁ II**

Nie ma na świecie drugiego autorytetu tak wielkiego jak on. Nikt tak często jak on nie bierze do rąk małych dzieci żeby je

przytulić, pocałować i pobłogosławić. On mówi do wszystkich ludzi dobrej woli: "kto zabija życie poczęte, ten podcina swoje własne korzenie".

Stoimy wobec dylematu: albo wybierzemy cywilizację śmierci, albo cywilizację życia. Wybierzmy życie aby żyć — powtarza Papież za księgą Powtórzonego Prawa. Kto wybiera śmierć wybiera przekleństwo.

4. **DOKTOR NATHANSON**

Otwierał kliniki aborcyjne. Bóg otworzył mu oczy. Dziś czyni wszystko aby bronić życia. On mówi o tym, że zabijane w łonie matki dziecko wydaje "Niemy krzyk".

5. **KSIĄDZ JAN ZIEJA**

Ten kapłan, który dożył 94 lat do końca swego życia powtarzał z coraz większą pasją: "Życie jest święte. Nigdy nikomu nikogo nie wolno zabijać!"

Miałem łaskę znać osobiście

tego człowieka. Dla mnie pozostanie na zawsze świętym.

NA GRUZACH KIEŁKUJA
ZIARNA

Jedną z najgłębszych ran jakie zostawia nam ideologia wojującego ateizmu, to rana zostawiana przez aborcję. Przez wiele dziesięcioleci nie mówiono prawdy o poczętym człowieku w łonie swej matki. Kłamano: że to nie człowiek w pierwszych tygodniach od poczęcia, że tylko wierzącym nie wolno zabijać, a niewierzącym wolno... Dlaczego kłamano? Kłamstwo torowało drogę do aborcji. Chciało usprawiedliwić to, co czyniono. Pozostały głębokie rany, zniszczone życie, zniszczone człowieczeństwo, pozostało wielu, którzy w kręgu wrogości wobec życia wyrastali i żyli.

Dziś, po ciemnościach kłamstwa, wschodzi słońce prawdy. Pierwsze promienie światła

oświetlają to, co było spowite złem. Dziś rozlega się wokół nas coraz radośniej pieśń o życiu:

- Każdy człowiek ma prawo żyć.
- Życie jest Bożym darem.
- Człowiek jest człowiekiem od poczęcia, aż do naturalnej śmierci.
- Służmy życiu a nie śmierci.

DRODZY BRACIA I SIOSTRY

Jestem kapłanem. 33 lata przeżyłem z łaski Bożej w klasztorze. Nie mogą nie powiedzieć i tego ostatniego słowa — po kapłaństwie i po bratersku. A jest to słowo o Miłosierdziu Bożym. Wielka jest miłość Miłosierna.

Droga do otrzymania przebaczenia wiedzie tych, którzy nie przyjęli od Boga daru życia, przez pokutę i konfesję. Czy moglibyśmy zapomnieć Chrystusowe "Idź i nie grzesz więcej!"

Jeżeli kiedyś stanąłeś po stronie śmierci, to teraz stań po stronie życia.

Jeżeli pomógł Ci Chrystus wstać z tego grzechu przeciwko życiu, to teraz ty idź i pomagaj wstać tym, którzy upadli pod ciężarem śmierci.

Bóg jest większy od grzeszników. On nam przebacza. On chce abyśmy z Nim wybrali życie, co dnia wybierali ŻYCIE.

"Chwała Boga — mówi święty Ireneusz — jest ŻYJĄCY człowiek".

ROK 2000 TUŻ, TUŻ...

Przywitajmy trzecie Milenium Chrześcijaństwa opowiadając się za ŻYCIEM, wybierając ŻYCIE, służąc ŻYCIU, głosząc ŻYCIE!

Bóg jest Bogiem żyjących. On upodobał sobie życie.

o. Andrzej Madej OMI

Wydarzenia

■ Zbigniew Herbert w Internecie

W Internecie jest ok. 500 stron, w różnych językach, poświęconych zmarłemu 28 lipca w Warszawie w wieku 73 lat Zbigniewowi Herbertowi, jednemu z największych poetów polskich XX wieku. W większości są to przedruki wierszy, twórcami stron są miłośnicy twórczości poety. W ostatnich dniach powstała też pierwsza strona WWW, której autorzy stawiają sobie za cel uporządkowanie wiedzy o pisarstwie autora "Pana Cogito. Pierwsza strona WWW porządkująca wiedzę o twórczości Zbigniewa Herberta została założona przez redakcję "Magazynu Literackiego". Adres: <http://www.wyzwania.org.pl/magazyn/artyk/Herbert.htm>. Znaleźć tu można pełną bibliografię poety, uwzględniającą poezję, twórczość dramatyczną i słuchowiska radiowe, wspomnienie o Herbercie Jana Brudnickiego, esej Waldemara Zyskiewicza oraz wiersz poświęcony pamięci poety napisany przez Andrzeja Tchórzewskiego.

Planowane jest kalendarium życia i kilka nowych tekstów krytyczno-literackich. Wiele publikowanych w sieci dokumentów o Zbigniewie Herbercie zostało napisanych w innych językach, szczególnie po angielsku, w tym liczne przełożone na ten język wiersze. Największa internetowa przeglądarka — Alta Vista — rejestruje 467 poświęconych poecie stron, w tym aż 282 po angielsku. W katalogu internetowej księgarni Amazon.com znajduje się 11

książek Herberta w języku angielskim, m. in. dwie edycje "Wierszy wybranych", "Pan Cogito" i "Barbarzyńca w ogrodzie".

Liczba stron WWW poświęconych Zbigniewowi Herbertowi ogółem 467.

■ W Katowicach
odnaleziono szkic
Rafała

Przypadkowo podczas przygotowania prezentacji najcenniejszych zbiorów Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach, odkryto jeden ze szkiców Rafała, jakie artysta wykonał do serii arrasów watykańskich. Jest to jedyne dzieło tego mistrza w polskich zbiorach. Szkic przedstawia jedną z ostatnich scen Ewangelii św. Jana — wręczenie kluczy św. Piotrowi. Został wykonany w 1515 roku, pięć lat przed śmiercią włoskiego artysty. Posłużył do wykonania jednego z 11 arrasów zamówionych przez papieża Leona X do ozdobienia kaplicy Sykstyńskiej. Jego stan jest niezły, choć papier ma zagięcia i natarcia, m.in. przy twarzy Jezusa.

Prawdopodobnie był on częścią bogatych zbiorów ks. Emila Szramka (1887-1942), byłego proboszcza parafii mariackiej w Katowicach, socjologa, mecena sztuki, który zginął w hitlerowskim obozie koncentracyjnym w Dachau, a obecnie jest kandydatem na ołtarze. Kolekcja ks. Szramka stanowi trzon zbiorów malarstwa działającego od 1983 roku Muzeum Archidiecezjalne-

go w Katowicach zawiera m.in. obrazy takich mistrzów, jak Jan Bruegel Aksamitny czy Jusepe Ribera.

■ Mickiewiczowski
dworek

W Zaosiu koło Nowogrodka (na terenie Białorusi) uroczyscie otwarto zrekonstruowany szlachecki dwór, w którym 200 lat temu urodził się Adam Mickiewicz, największy polski poeta XIX wieku. Kryty strzechą dworek, wraz z towarzyszącymi mu zabudowaniami gospodarczymi, został odbudowany według znanego rysunku współczesnego Mickiewiczowi Edwarda Pawłowicza.

Tego samego dnia w Mińsku rozpoczęła się międzynarodowa konferencja "Adam Mickiewicz i kultury narodowe". Uczestniczyło w niej 43 naukowców z wielu krajów, m.in. z Francji, Wielkiej Brytanii, USA i Polski. Przy okazji konferencji otwarta została w kościele katolickim św. Szymona i Heleny w Mińsku Biblioteka im. Adama Mickiewicza. Spotkanie naukowców zakończyła sesja w Nowogrodku poświęcona "małej ojczyźnie" poety.

■ Listy Chopina wróciły do Warszawy

Osiem listów Fryderyka Chopina do Wojciecha Grzymały, zakupionych w czerwcu tego roku na aukcji w Nowym Yorku za ponad 232000 USD można oglądać od 28 września w siedzibie

Towarzystwa im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Instytucja ta dysponuje najbogatszą w świecie kolekcją pamiątek po kompozytorze — w jej kolekcji znajdują się m.in. 72 listy Chopina.

Jednak te, który zostały zakupione podczas czerwcowej akcji są szczególnie cenne, gdyż ich adresatem jest bliski przyjaciel artysty. Chopin porusza w nich tematy i wątki nieobecne w korespondencji do rodziny i znajomych. Przed II wojną światową listy te znajdowały się w zbiorach polskich kolekcjonerów, nie wiadomo, w jakich okolicznościach opuściły Polskę, nie znany jest również ich ostatni właściciel, który wystawił je w Nowym Yorku na licytację pod warunkiem zachowania anonimowości.

■ Prapremiera najnowszej kompozycji
Zbigniewa Preisnera

1 października odbyła się w Teatrze Wielkim w Warszawie prapremiera najnowszej kompozycji polskiego kompozytora Zbigniewa Preisnera "Requiem dla mojego przyjaciela". Utwór napisany został z myślą o zmarłym dwa lata temu znanym polskim reżyserze Krzysztofie Kiesłowskim. Zbigniew Preisner napisał muzykę do wielu jego filmów. Koncert w Teatrze Wielkim składał się z trzech części, po "Requiem" zaprezentowano utwór "Życie" oparty na fragmentach z Biblii i mówiący o trzech etapach w życiu człowieka: narodzinach, istnieniu i śmierci, a następnie pieśń "Modlitwa".

■ Konkurs wokalny
im. Moniuszki rozpoczął się w Warszawie

2 października rozpoczął się w Warszawie III Międzynarodowy Konkurs Wokalny im. Stanisława Moniuszki. Chęć uczestnictwa w warszawskiej imprezie zgłosiło 250 kandydatów z 39 krajów. Komisja kwalifikacyjna wybrała ostatecznie 117 młodych wokalistów z 30 krajów. Najliczniejsza jest ekipa polska (26 śpiewaków), rosyjska (20 artystów) ukraińska (17 wokalistów), osiem osób przyjechało z Japonii, sześć z USA.

■ Festiwal Krzysztofa Pendereckiego

18 września rozpoczął się w Krakowie Festiwal Krzysztofa Pendereckiego. Jest on częścią trwającego od 1996 roku Festiwalu "Kraków 2000", którego tegorocznym bohaterem jest właśnie Krzysztof Penderecki. Sam kompozytor twierdzi, że zdoła zaprezentować zaledwie jedną trzecią swego dorobku. Na 19 koncertach rozplanowanych między 18 września a 10 października zostaną zaprezentowane dzieła szczególne ważne w drodze twórczej Krzysztofa Pendereckiego. Nie zabraknie zatem przełomowej "Pasji według Św. Łukasza" (25 września) czy monumentalnego Polskiego Requiem (22 września) oraz "Siedmiu bram Jerozolimy" (7 października). Z czterech jego oper wybrano "Czarną maskę", której premierę na 4 października przygotowała Opera Krakowska.

Dialog polsko-ukraiński



- Tysiąc lat polsko-ukraińskiego sąsiedztwa to okres poważnych konfliktów. W jaki sposób, według Pana opinii, owe historyczne nieporozumienia i konflikty znalazły odzwierciedlenie w obecnym stanie stosunków polsko-ukraińskich?

- Uważam, że źródła konfliktów przestały istnieć. Obecnie oba narody są niepodległe i uznają istniejące granice. Polacy w przeważającej większości (z wyjątkiem być może niewielkiej grupy, która składa się głównie z osób w podeszłym wieku) uznają w pełni istniejące granice i nie roszczą sobie praw np. w stosunku do Lwowa.

Najważniejsze jest, aby obie strony szanowały prawa swoich mniejszości - polskiej mniejszości na Ukrainie i ukraińskiej mniejszości w Polsce. Moim zdaniem taka polityka jest najbardziej właściwa, bowiem mniejszość czuje się jak u siebie w domu, to znaczy ma nieograniczone prawo dbania o swoje zdobycze kulturalne.

Oznacza to, że zachowując swoją świadomość narodową będzie ona jednocześnie lojalna wobec państwa, które ją nie prześladowa, nie dyskryminuje. Będzie lojalna wobec państwa, w którym posiada taki sam dostęp do posad, jaki mają np. etniczni Polacy w Polsce. Tak więc, moim zdaniem, jest rzeczą ważną a wręcz najważniejszą, aby oba państwa szanowały prawa mniejszości narodowych.

- Tak właśnie kierunek sprzyja rozwojowi kultury polskiej w Ukrainie. Obecnie otwierane są nowe szkoły i klasy dla mniejszości narodowych, m.in. także dla Polaków. Poszerzane są wydziały polonistyki w instytutach naukowych, odradzają swą działalność świątynie rzymsko-katolickie.

- Mamy wspólne cele i łączą nas wspólne interesy. Jednakże najważniejszym problemem, być może bardziej ważnym dla Ukrainy niż dla Polski, jest osiągnięcie takiego stanu spraw, wobec którego polityczna elita Rosji będzie zmuszona pogodzić się z istniejącymi granicami i z utratą imperium. Ze strony Rosji nie widzę takiej zgody, szczególnie w stosunku do Ukrainy.

Ale jeżeli mowa idzie o przeszłości, to jest rzeczą ważną, aby owa przeszłość nie była źródłem konfliktów. Aby ich uniknąć, należy pogodzić się z tym, z czym my - Polacy nigdy się nie pogodzimy, tzn. musimy zrozumieć, że Ukraińcy będą na swój własny sposób interpretować przeszłość, a Polacy - na swój własny.

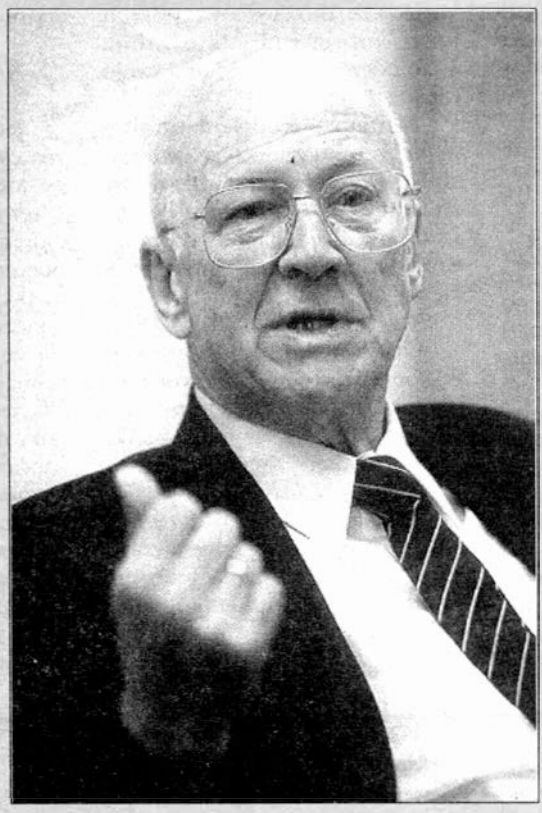
Dla Ukraińców Chmielnicki zawsze będzie największym bohaterem narodowym, twórcą państwa ukraińskiego, zaś dla Polaków - przywódcą kozackiego buntu. Należy się z tym pogodzić, bo właśnie na takiej drodze udało się nam osiągnąć porozumienie we wzajemnych stosunkach z Litwą.

Żeligowski w oczach Litwinów - to po prostu najeźdźca, a w oczach Polaków - zasłużony rycerz Rzeczypospolitej. Musimy się pogodzić z faktem, iż obie strony będą w różny sposób ustosunkowywać się do postaci historycznych.

Dla Polaków Bismarck jest wrogiem numer 1, dla Niemców - to twórca niemieckiego Reichu, który dokonał połączenia Niemiec w nowożytnie państwo. Jak widać nie jesteśmy w stanie pokonać tego typu rozbieżności. Wystarczy szanować punkt widzenia każdego z nas.

Osobiście uważam się za przyjaciela Ukrainy i Ukraińców, i należę do tych Polaków, którzy uważają, że w przeszłości polska polityka wobec Ukrainy była niewłaściwa. Jeszcze za czasów tzw. wojen kozackich polskiej elicie szlacheckiej nie udało się przebudować Rzeczypospolitą obojga narodów w Rzeczypospolitą trojga narodów. Nie chciała nadać

Jan Nowak-Jeziorański (ur. w 1913 r.) - człowiek-legenda, bojownik o niepodległą Polskę za czasów reżimów - komunistycznego i faszystowskiego. Brał udział w Powstaniu Warszawskim 1944 roku. Po wojnie pracował w polskiej sekcji BBC w Londynie, a od 1952 był szefem Polskiej Redakcji Radia "Wolna Europa". Od 1997 r., tj. od chwili przejścia na emeryturę, mieszka w Waszyngtonie. Nadal aktywnie uczestniczy w życiu społecznym i politycznym. Szczególnie uważnie śledzi za rozwojem sytuacji w krajach byłego ZSRR, jest zwolennikiem polsko-ukraińskiego pojednania.



elicie ukraińskiej, którą tworzyli przede wszystkim kozacy, takich praw, jakimi cieszyli się bojarzy litewscy i jakie posiadała Litwa.

Były również błędy popełnione przez stronę ukraińską, szczególnie podczas ostatniej wojny. I jest przejawem prawdziwie ludzkiego charakteru to, że Polacy widzą wyłącznie własną krzywdę. Ukraińcy będą również widzieć tylko własną krzywdę, zaś nie będą widzieć własnych grzechów. Nie mam zamiaru bronić polskiej polityki stosowanej wobec Ukraińców w okresie międzywojennym. Była

ona zła i stała się źródłem nienawiści w czasie II wojny światowej. W rezultacie stratni byli wszyscy - i jedni, i drudzy.

Wszystkie konflikty wynikające między Ukraińcami i Polską wykorzystywał rosyjski imperializm. A tylko współpraca, porozumienie i wzajemny szacunek, czyli po prostu przyjaźń, mogą wzmocnić naszą niepodległość.

- Co uważa Pan za najważniejsze we współczesnym dialogu polsko-ukraińskim w aspekcie polskiej emigracji?

- Do niedawna byłem jednym z dyrektorów Kongresu Polonii Amerykańskiej i jestem pewny, że Kongres Polonii, który jest federacją wszystkich polskich organizacji i jest uznanym rzecznikiem 10 mln Amerykanów polskiego pochodzenia, będzie wspierał ukraińskie organizacje w diasporze. Jestem przekonany, że ze swojej strony ukraińskie organizacje będą wspierać nas. Zarówno amerykańscy Polacy jak i amerykańscy Ukraińcy, my wszyscy należymy do koalicji, w skład której wchodzi kilkanaście narodowości. Należą do niej dwie organizacje ukraińskie, a także Kongres Polonii. Spotykamy się raz na dwa tygodnie, układamy plan działalności.

Dzisiaj dla Polski najważniejsze znaczenie ma przystąpienie do NATO, dla Ukrainy - przede wszystkim pomoc materialna. My będziemy wspierać Ukraińców w ich dążeniu do uzyskania jak największej pomocy materialnej, zaś Ukraińcy będą nas wspierać w naszych planach wstąpienia do NATO.

Polska była pierwszym krajem, który uznał niepodległość Ukrainy, i który konsekwentnie dąży do porozumienia, do jak najlepszych stosunków, do współpracy. Niestety, na najniższym

szczeblu proces ten rozpoczął się od stereotypów: u Ukraińców - antypolskich, u Polaków - antyukraińskich. Trzeba je cierpliwie przezwyciężać.

- Co według Pana należy zrobić, aby przyspieszyć proces likwidacji tych negatywnych stereotypów?

- Przede wszystkim niezbędne są akty dobrej woli z obu stron. Myślę, że Polska powinna w pewnym sensie opiekować się ukraińską mniejszością, zagwarantować jej pełną swobodę kulturowania swoich narodowych tradycji. Musimy pogodzić się z tym, że UPA pozostaje dla Polaków niedobrym symbolem. Mam jednak nadzieję, że podobnie jak to stało się w sprawie Cmentarza Obrońców Lwowa, tak i w sprawie UPA będzie osiągnięty kompromis. Dowodzi to, że tam gdzie są ludzie dobrej woli, tam można rozwiązać problemy przeszłości. Myślę, że o przeszłości trzeba pamiętać. Przeszłości nie można usuwać z pamięci. Rzecz w tym, by nie była ona źródłem nienawiści, bowiem krzywda, jaką wyrządzili Polacy Ukraińcom a Ukraińcy - Polakom miała źródło swoje właśnie w nienawiści.

- Co może uczynić Polska dla wzmocnienia pozycji Ukrainy w Europie?

- Polska będzie popierać wszystkie ukraińskie projekty na forum międzynarodowym. Bezpieczeństwo - przede wszystkim. Myślę, że bezpieczeństwo Ukrainy jest dla Polski tak samo ważne, jak wstąpienie do NATO. Niepodległość Ukrainy jest gwarancją dla Polski.

- Jak ocenia Pan obecną sytuację na Ukrainie?

- Niepokoi nas sytuacja ekonomiczna w Ukrainie. Niepokoi to, że istnieje jakaś nostalgia za przeszłością. Sami przeżyliśmy coś podobnego w Polsce. Ale w obecnej chwili niepokoją nas rezultaty wyborów. Odnosimy się z dużą sympatią do prezydenta L. Kuczmy. Jest rzeczą najważniejszą, aby przebieg wypadków w Ukrainie sprzyjał utrzymaniu obecnego kursu, i żeby Ukraina potrafiła wyjść z kryzysu ekonomicznego, w jakim obecnie jest pogrążona. W miarę naszych możliwości będziemy Wam pomagać.

- Dziękuję za rozmowę.

Wykorzystano fragmenty wywiadu Jarosławy Koniewoju „Ukraińskie Słowo”

KĄCIK DLA DZIECI

Любі діму!



Осінь прикрашає природу жовтими, жовтогарячими, багряними, коричневими, де-не-де зеленими листочками.

Чи спостережливі ви — який листочок від якого дерева?

Отówek назбирав і намалював листочки для вас. Випрасував через папір листочки праскою, поставив їх у вазу.

Сонечко засвітило у віконечко, і ваза засяяла веселковими кольорами.

Скільки кольорів у веселці?

Вони завжди розташовані в однаковому порядку.

Прочитайте назви кольорів, розфарбуйте веселку. Які фарби треба змішати, щоб вийшли кольори осені?

жовтий — жолтий (жолти)

жовтогарячий — помаранчовий (помаранчови)

багряний — пурпуровий (пурпурови)

коричневий — бронзовий (бронзови)

зелений — зелений (жельон)



jabłoń
wiśnia
kasztań
akacja
klon
dąb



БЕСЕЛКА - ТЕЧКА

czzerwony
pomarańczowy
żółty
zielony
błękitny
niebieski
fioletowy

Przygotowała: Łarisa Minecka

Balet

Ciąg dalszy ze str. 1

Pierwsza wzmianka dotycząca baletu w kijowskim teatrze pochodzi z 1823 roku. Co prawda na samym początku nie były to prawdziwe przedstawienia baletowe, a zaledwie oddzielne występy tancerek i tancerzy w czasie anaktów między

Z Kijowem związany jest rozkwit wielostronnego talentu Józefa Buczyńskiego.

Aby zwykły czytelnik mógł zrozumieć, jak wysoko oceniono jego pracę, jako zawodowego artysty baletu, skorzystamy z dokumentów - umów zawieranych między pracownią - znanym założycielem rosyjskiej szkoły baletowej Diagiliewym a J. Buczyńskim.

Otóż jeden występ na scenie

Działalność twórcza Buczyńskiego nie ograniczała się tylko występami w mieście nad Dnieprem. W 1900 roku wystawił on w Charkowskim Teatrze Opery spektakl "Łobzowanie" według sztuki polskiego dramaturga Władysława Anczyca (muzyka K. Górskiego). W ciągu siedmiu lat, corocznie, baletmistrz przyjeżdża na gościnne występy do Odessy wspólnie z teatrem Sołodownikowa.

Zapomniane imiona

dzy aktami przedstawień dramatycznych, lub baletowe divertissemento po zakończeniu spektaklu. Tak właśnie polska tancerka Królińska wykonywała tańce z szalem, a Matowski wspólnie z kilkoma tancerzami demonstrował fragmenty z baletu. Sztuka baletowa cieszyła się dużym uznaniem wśród kijowian i z roku na rok coraz bardziej podbijała scenę.

Wśród trup baletowych dominowali polscy baletmistrzowie: L. Młotkowski, Moris, M. Pion, S. Lenczewski, K. Zalewski, A. Romanowski, M. Nowakowski i in. Zapoznawali oni kijowian ze sztuką baletową i stopniowo przygotowywali grunt dla rozwoju i poszerzenia Kijowskiego baletu.

Barwną postacią w świecie artystycznym Kijowa był polski aktor Józef Buczyński, którego nazwisko obecne jest niesłusznie zapomniane. Józef urodził się w 1863 roku w biednej rodzinie warszawskiego szewca. Wcześniej został sierotą i w 8 roku życia dokonuje wyboru drogi życiowej - jest nią balet. Młody tancerz zasnął wiele biedy i nieszczęść, ale potrafił pokonać wszelkie przeszkody i swoją naukę zakończył w mało znanej warszawskiej szkole baletowej. 20 kwietnia 1902 roku uzyskuje dyplom N 437, który jest dowodem ukończenia tej kuźni mistrzów sztuki baletowej.

Życie zawodowego artysty baletowego na przełomie XIX i XX wieku było wypełnione stałym przenoszeniem się z miejsca na miejsce. Petersburg, Berlin, Rym, Lucerna, Charków, Odessa i w końcu Kijów - oto krótka geografia twórczych osiągnięć artysty. Jak się stało, że właśnie w Kijowie Józef odnalazł rodzinne szczęście wiążąc swój los z przedstawicielką wieloosobowej polskiej rodziny właściciela ziemskiego Henryka Brodzkiego - Zofią.



oceniono na 1200 rubli (na przykład F. Szalapin otrzymywał prawie takie samo honorarium - 1550 rubli). Buczyński utrzymywał bliskie kontakty z takimi mistrzami sztuki teatralnej, jak: Niżyński, P. Wyrski, M. Maksakow i in.



Współcześni artyści kontynuują taneczne tradycje rozpoczęte przez mistrza baletu J. Buczyńskiego

W ogóle talent Buczyńskiego był wielostronny i oryginalny. Na przykład, był wirtuozem gry na instrumentach strunowych, był znanym kynologiem, zaciekle myśliwym, malował. O tym wszystkim przychylnie pisała miejscowa prasa (m. in. także "Dziennik Kijowski").

Na początku XX w. J. Buczyński otwiera w Kijowie przy ul. Teatralnej (obecnie Łysenka) własną szkołę plastyki i tańca. Jego uczniami byli znani mistrzowie ukraińskiego baletu: O. Bedowski, Z. Łurie, W. Szechtman i in.

Październikowy przewrót wraz z jego tworem - dyktaturą proletariatu, wojną domową, rewolucją kulturalną, których celem było przetworzenie człowieka na śrubkę w państwowym mechanizmie, skróciły życie J. Buczyńskiego. Jako burżuazyjny element pozbawia się go 5 pokoi, a pozostawia tylko 2. Zmusza się go do występów przed robotniczo-chłopskim widzem i jeszcze wiele takich, i temu podobnych "wykrętasów" komunistycznego społeczeństwa.

Nie wytrzymał J. Buczyński takiego znęcania się i będąc jeszcze w pełni sił, umiera na wylew krwi do mózgu w wieku 66 lat*. Pochowano go na Cmentarzu Bajkowym, w rodzinnym grobowcu Buczyńskich. Niestety, w ciągu 70 lat jego liczni potomkowie nie mogli zdobyć się na to, by na granitowym postumencie grobowca wykuć imię, nazwisko, rok urodzenia i śmierci swojego, wybitnego przodka. Zgodzicie się zapewne ze mną, że jeden z twórców ukraińskiego baletu zasługuje na lepszą pamięć.

* Nie wiadomo, dlaczego historyk-polonista J. Lisiewicz w swojej książce "Rodem z Ukrainy" skrócił życie J. Buczyńskiego o 6 lat.

Adam Wojciechowski

Film

SHOAH w Kijowie

Pod koniec września, w stołecznym kinie "Kinopanorama" odbyła się prezentacja (po raz pierwszy na Ukrainie) znanego francuskiego filmu Claude'a Lanzmann'a "Shoah" (Katastrofa), którą zorganizowała Ambasada Francji na Ukrainie. Film jest próbą pokazania, za pomocą wywiadów ze świadkami i uczestnikami wydarzeń, mechanizmu fizycznego niszczenia Żydów w Europie przez nacystów w czasie II wojny światowej. Film kręcono w ciągu 11 lat, od 1974 r. do 1985 r. Do tej pory obejrzało go około 80 milionów ludzi na całym świecie. Reżyser filmu - Claude Lanzmann jest kawalerem Orderu Legii Honorowej, uczestnikiem francuskiego ruchu oporu a także dyrektorem periodyku "Les Temps Modernes", który został założony przez Jeana-Paula Sartre'a i Simone de Bouvoire.

Film trwa 9 godzin. Został podzielony na dwie części, które demonstrowano w ciągu dwóch dni, po jednej części w dzień. Wśród widzów byli obecni Ambasador Francji w Ukrainie, przedstawiciele organizacji społecznych. Podczas filmu widz widzi i słyszy relacje świadków wydarzeń z tamtych czasów. To więźniowie obozów koncentracyjnych: Oświęcimia, Treblinki i in., znajdujących się na terenie Polski, którym udało się przeżyć to obozowe piekło. To miejscowi mieszkańcy - Polacy. To także nazistowscy funkcjonariusze, którzy brali udział w niszczeniu ludzi. Słychać stukot kół pociągów i z miejsc, gdzie rozgrywały się wydarzenia czasów wojny płynnie opowieść przedstawiająca fakty świadczące o niebywałych rozmiarach ludzkiej tragedii...

Wielkie wrażenie sprawia ogrom pracy wykonanej przez reżysera. Ogólnie znane fakty nabierają artystycznej formy dzięki rzadko stosowanej formie prezentacji materiału: wywiadu-wspomnień o przeszłości na tle współczesnej geografii, gdzie, jak mogłoby się zdawać, nie już nie pozostało po tamtych czasach.

Jak wiadomo Polska została wybrana przez nacystów miejscem "ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej". Większość zdjęć filmowych została wykonana właśnie tam. Interesujący jest również fakt, że Claude Lanzmann planował rozpocząć prace nad filmem na Ukrainie, na Litwie i w Białorusi. Nie ma w tym nic dziwnego, jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, że Babi Jar na Ukrainie i Ponary na Litwie można uważać za jedne z pierwszych miejsc masowych aktów holocaustu. Jednak władze sowieckie nie wyraziły zgody na wykonanie zdjęć filmowych.

Rozmowy z miejscowymi Polakami, nawiasem mówiąc było to jeszcze za czasów PRL-u, mówią same za siebie. Nie budzą wątpliwości fakty niesienia przez miejscową polską ludność pomocy Żydom, których zwożono tutaj z całej Europy, i których nacyści skazywali na męczeńską śmierć. Polacy okazali im pomoc nie zważając na wielkie ryzyko, którego ceną było ich własne życie. Dzielono się żywnością, ukrywano zbiegów, uprzedzano o grożącym niebezpieczeństwie. Istniała współpraca między polskim i żydowskim ruchem oporu.

Widz słyszy opowieść łącznika rządu polskiego w Londynie, polskiego arystokraty Jana Karskiego, który w 1943 roku nielegalnie odwiedził to istne piekło na ziemi - warszawskie getto. Tam przywódcy żydowskiego ruchu oporu przekazali mu informację, która miała zapoznać cały świat ze zbrodniami popełnionymi na europejskich Żydach. Jan Karski opowiada o tym wszystkim z wielkim wysiłkiem, z trudem opanowuje łzy.

Z wypowiedzi osób występujących w filmie tworzy się pewny stereotypowy obraz Żyda. Nie w każdym przypadku jest on pozytywny. Nie można go wprawdzie porównać z stereotypami nazistowsko-totalitarnej ideologii. Jest to jednak uprzedzenie o niebezpieczeństwie. Bowiemy taka właśnie ideologia stała się złowrogim katalizatorem chorobliwej wrogości do określonej grupy etnicznej w Germanii, która z czasem przekształciła się w państwowy etniczny terror. Ta myśl jest jedną z głównych przesłanek filmu.

U wielu osób może pojawić się wrażenie, że film zawiera pewne antypolskie akcenty przejawiające się w specyficznym podejściu osoby przeprowadzającej wywiady w czasie rozmów z miejscowymi Polakami. Ja nie odniosłem takiego wrażenia. Sam Claude Lanzmann, który był obecny na przeglądzie i rozmawiał z widzami, kategorycznie zaprzeczał jakimkolwiek antypolskim inklinacjom ze swojej strony. Celem filmu było wyłącznie zebranie materiałów o exterminacji Żydów przez niemieckich nacystów. Jednocześnie trudno nazwać ten film filmem dokumentalnym. To przede wszystkim autorski film fabularny a wręcz, jak wyraziła się Simone de Bouvoire, "poetycki" film.

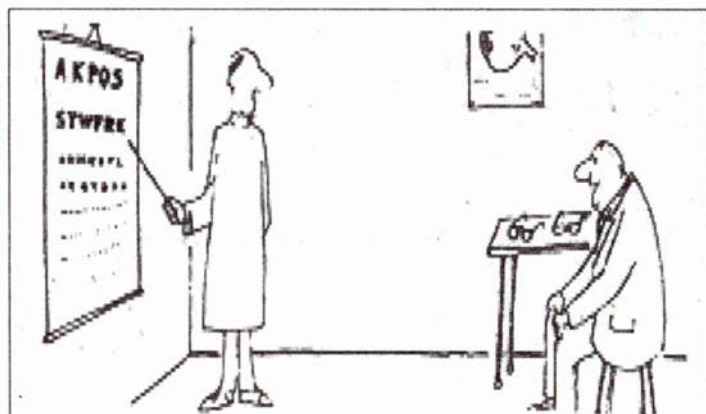
Borys Dragin

Produkowane tylko w Berdyczowie (Ukraina)

Dyfuzor-Rozpylacz 5-89-98 "Ukraina" do wszystkich silników gaźnikowych

Wmontowany przez specjalistę do silnika turbinowego dyfuzor-rozpylacz zabezpiecza wytworzenie jednorodnej masy, która ułatwia funkcjonowanie silnika na bardziej ubogich substancjach bez detonacji, znacznie zwiększa jego moc i zmniejsza zużycie paliwa.

Tel. (04143) 2-64-05, 2-50-61, 2-71-92



— Skąd pan wie, że tak mam na imię?

Gdzie się dzieci biorą?

- Jak zjawili się? - wnuki u babci pytają.
Ta, nie wdając się w naukę, stare bajdy baje:

- Ty w kapuście rosłeś latem, a ty na kominie.
Ciebie w słomie znalazł tato, ciebie bocian przyniósł...

- A skąd bocian mnie wydosłał, gdzie byłem z początku?...
Ale już nie wytrzymało najmłodsze wnuczątko:

- To rodzinka się zjawiała!
Niech ją diabli palną!
Chodźby jedno się rodziło jak człowiek normalny!



Trudne pytania

Ojciec syna dorosłego zapytał ze złością:

- Dokąd masz na mojej szyi siedzieć jegomościem?

Syn zamyślił się, nachylił swą głowę kudłatą:

- Powiedziałbym, ale nie wiem, ile żyć masz, tato!...

Pawło Hlazowyj
(tłum. L. Sobański)

HISTORIA DLA PIOTRKA

Władysław IV

Gdy zdolny i energiczny król Władysław IV, syn Zygmunta III rozpoczął panowanie Polska prowadziła wojny z Moskwą, Turcją i Szwecją. Trudno było rządzić młodemu królowi, ale wkrótce okazało się, że potrafi sobie poradzić.

Pierwsza - wszczęła wojnę z Polską Moskwa, która chciała odzyskać Smoleńsk. Wojnę tę Moskwa przegrała. Król Władysław IV wprawdzie rzekł się pretensji do tronu moskiewskiego, lecz Smoleńsk pozostał we władaniu Polski. Między obydwojma państwami zapanował pokój.

Niedługo potem Polskę zaatakowali Turcy, wspomagani przez Tatarów. Hetman Koniecpolski najpierw pokonał Tatarów, a następnie Turków. Turcja zawarła z Polską pokój.

Król miał zamiar rozprawić się ze Szwecją. Rozbudował polską flotę wojenną i założył na półwyspie helskim port wojenny. Przygotował też silne wojsko. Jednak do wojny nie doszło, gdyż Szwedzi zaniechali jej i zawarli z Polską rozejm.

Pokój trwał dziesięć lat. Władysław IV nie tracił czasu. Powziął myśl o wielkiej wyprawie wojennej przeciwko Turcji. Chciał wyzwolić słowiańskie narody Bułgarów i Serbów oraz wyprzeć Turków z Europy. Wzmocnił i zbroił polskie wojsko, zamierzał wciągnąć do wojny Kozaków zaporoskich.

Plany królewskie nie podobały się szlachcie, która chciała żyć wygodnie, w pokoju. Z planami tymi nie zgadzali się również magnaci, którzy mieli ogromne majątki na ziemiach ruskich i też pragnęli pokoju.

W takiej sytuacji król musiał zrezygnować z wyprawy przeciwko Turcji. Na Ukrainie stało silne wojsko kozackie, gotowe do wyruszenia w każdej chwili. Kiedy okazało się, że wojny z Turcją nie będzie, Kozacy sprzymierzyli się z Tatarami i zamiast na Turcję wyruszyli pod wodzą Bohdana Chmielnickiego przeciwko Polsce. Polskie wojsko zastąpiły im drogę, lecz poniosły klęskę. W tym czasie Władysław IV niespodziewanie zmarł!

Stanisław Marciniak

Передплата "ДК" на 1999 рік по знижених цінах

Розпочалася передплата на "Дзєнник Кїївський" на 1999 рік. Газета виходить два рази на місяць.

В той час, як роздрібна ціна становить - 25 коп. за один екземпляр, вартість передплати менша на 14%

1міс. - 0.43 гр.(2 екз)
3міс. - 1.29 гр.
6міс. - 2.58 гр.
12міс. - 5.16 гр.

УВАГА! Хоча курс гривни падає, передплата на 1999 рік проводиться по вищевказаних цінах 1998 року. Передплата триватиме до 10 грудня 1998 року і приймається усіма відділеннями зв'язку України. Для оформлення передплати заповнюється цей абонемент.

Ф СП-1

АБОНЕМЕНТ на газету

30678

(індекс видання)

Дзєнник Кїївський

Кількість комплектів

на 1999 рік по місяцях

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12

Куди

(поштовий індекс)

(адреса)

Кому

(прізвище, ініціал)

ДОСТАВЧНА КАРТКА

30678

(індекс видання)

Дзєнник Кїївський

Вартість	передплати	грв.	кон.	Кількість комплектів
	переедресув.	грв.	кон.	

на 1999 рік по місяцях

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12

Куди

(поштовий індекс)

(адреса)

Кому

(прізвище, ініціал)

6 XI 1860 — Уродився Ігнаци Ян Падєревський, піаніста, композитор, політик.

7 XI 1867 — Уродилася Марія Склєдовська-Куріє, велика польська фізик, хімік, співтворчиня науки про променіотворчості, двукратна лауреатка Нобєльової.

7 XI 1878 — В Варшаві помер Язєф Сзєчан Ковалєвський, орієнталіст, філолог, перекладач з польської мови на російську, перший дослідник монгольської мови в Україні.

7 XI 1918 — Повстання Тимчасового Рządu Ludowego Republiki Polskiej в Люблині - першого уряду польського по 123 роках неволі народої.

9 XI 1873 — В Лєдзє уродився Тадєуш Мїєнський, поет, драматург, прозаїк, публіцист, автор поезії філософської, настроїв, містичної: "В мроку гвїзд", "Ксїєга тємна Татр".

11 XI 1673 — Звїєстїє гєтмана Яна Собїєського над Турками під Хочїмїєм.

11 XI 1838 — В Калїзї уродився Адам Аснїк, поет і драматург, учасник Повстання Стїєнїєвського, посєл на Сєйм Галїцький, 1891 ініціатор і прєзєс Товариства Школы Ludowej; в свїх творчєх лїєчїє традицїє романтичнє з позїтивїстичнєю проблематїєю філософїчнєю і спєлєчнєю: "Сєн грєбєв", "Над глєбїями"; пїєвца Татр, автор комедїї в стилї Мусєтє "Галїзка гєлієтєру".

11 XI 1918 — Конєц I воїны свїатєвєї — по 123 роках неволї Пєлєка одзїєкала нєпєдлєглєстє. Свїєтє Народєвє Рєчєспєслїтєї Пєлєкїєї.

13 XI 1817 — Вє Лвєвїє поствїєл Заклад Народовї ім. Оссолїнських. (Обєчнє мїєсїє сїє вє Вроцлавїє).

13 XI 1836 — В Зїтємїєрзї уродився Ярослєв Дабровський-гєнєрал, єдєн з оргєнїзаторєв повстання стїєнїєвського, в 1871 року нєчєлєнї вєдз Комунї Парїєкїєї. Пєлєгї 23 маїя 1871 р. в Парїзї.

13 XI 1924 — Влєдїєслав Рєймєнт отримєл лїтерєкєю нєгєрєю Нєблє за пєвїєстє пт. "Хлєпї".

14 XI 1878 — Вє Лвєвїє уродився Лєопєлд Стафф, єдєн з єлєвєчєх польських поєтов, драматург, тїємєчєк, автор збїєрєв вїєршєв: "Сїєчїєкі полнє", "Вїєклїна", "Учєх їгїєлнє", "Снї о пєтєдзє", "Вїєсєкїє дрєзєвє", "Мєртєвє пєгєдє", "Птєком нєбїєскїєм", "Гєлєзїє квїтнєцє", "Барвїє мїєдє".

Поїєтїє: 3) пєспєлїєчїє - вїєзїєнїє лїєб старїє, зїєзїтїє інструмент; 6) єсїєнїєю творзє на зїємїє барвнїє дїєван; 7) старєрзїємськєю мєнєтє сїєбрнє; 8) квєтє, кєтєрєю стєвїє сїє в грзє гєзєрдєвє; 9) впїєсїємєю дє нєгєю адрєсє; 11) прєлєжєнїє клєзтєру; 13) нп. ямнїє; 14) рєванз; 16) ксїєгїє свїєтє, Мєндєїзм; 17) взбїєжє сїє в пєвїєтрзє; 18) рєдзєк бєтєну; 19) снїє здрєбнїєлє.

Пїєнєвє: 1) єсїєннїє мїєсїє; 2) пєзвєлєя прєдмїєт трїємєчє в рєкїє; 3) єлєвїєк прєсєднїє дєклєднїє, дробїєзгєвє; 4) нєбєсзчїєк; 5) оdcїєнєк єзєсу; 10) зєвєд Лєчєа Вєлєсїє; 12) їнтїємнє єчєстє нєвїєсїєчїє гєрдєрєбїє; 13) в Рзїємїє вїєсєкїє урєднїєк сєдєвє; 14) знєнє польськє бїєрє пєдрєдзїє; 15) упїєтїє на глєвїє пєннїє мєлєдєї.

Автор "Пїєнєвє"

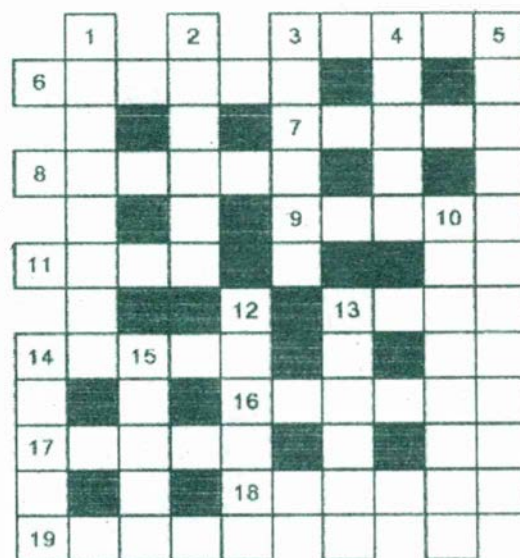
Рєзвїєзєнїє прєсїєлєчє на адрєс рєдєкцїє до 1 грєднїє бр.

Рєзвїєзєнїє крїєзїєвкїє з нр 98

Поїєтїє: АНїєО, МЄСЛЄК, ТЄТЄМ, ЄСЄЧїє, ВЄРТЄ, ПЄРК, ВїєК, ТїєНКїє, КРЄЧЄ, КЄМїєС, ЗЄКЄЛЄ, ЯЗЗЄ.

Пїєнєвє: КЄСЗТЄНїє, ПЄЛЄКЄ, АКТїєВЄ, ІНТЄР, ЛЄМЗЄ, ТЄЛїєЗМЄН, РїєКСЗЄ, ВїєСЄКЄ, ТЄКЄК, НЄМЄЗ.

Крїєзїєвкє N 99



**ДЗИЕННИК
КИЇВСЬКИЙ**



"Газета Кїївська" - польськомовний додаток до газети В.Р. України "Голос України"
Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące wszystkie organizacje polonijne Kijowa

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk

WYDAWCY:

Redakcja "Dziennika Kijowskiego",
Redakcja "Hłosu Ukrainy",
Związek Polaków na Ukrainie

Adres redakcji: UKRAINA

252054, Kijów, ul. Gogolewska 23

Dla korespondencji: 252054, Kijów, s/p 2
tel./fax: (044) 216 87 58

E-mail: ssdk@adam.kiev.ua

Адреса редакції: 252054,
Київ, вул.Гоголівська, 23

Для кореспонденції: 252054, Київ, а/с 2

Тел./факс: (044) 216-87-58

E-mail: ssdk@adam.kiev.ua

р/р 26009301360317 в Залїзн. вїд. ПїБ

м. Кїєвє. МФО 322153 код 21459978

Рєєєтєр.сєїд. КВ 818 вїд 11.07.1994 р.

ІНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678

Цїєна дєгєвїєрнє

Прєвєдзєчє нємєр:
Лудмїєлє Слєсарїєвє

Зє трєсїє рєклєм і оглєшєнїє рєдєкцїє нє пєнєсїє одпєвїєдзїєлєчнїє, нє зємєвїєнїєчє рєкєпїєсїє нє звїєрєчє і пєзєстєвїєя зє сєбєю прєвєдзїєлєчє до скрєтєв нєдїєлєнїєчєх мєтєрїєлєв.

Газета надрукована з готових фотоматриць видавництва "Київська Правда".

Зам. 4321

Тїєрєж 3 000

0 1 2 3 4 5 6 7 8 9